

## Wielki Piątek

- Hasło dnia:** „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3,16).
- Psalm dnia:** Ps 22,2-6.12.23-28.
- Pieśń dnia:** Baranek niesie brzemień win ... (112), O głowo, coś zraniona ... (142), „Na Golgotę duszo spiesz ... (137).
- Biblijne teksty:** I – J 19,16-30; II – 2 Kor 5,(14b-18)19-21; III – Łk 23,33-49; IV – Hbr 9,15.26b-28; V – Mt 27,33-50(51-54); VI – Iz (52,13-15)53,1-12.

### Myśl przewodnia: Na Golgotę śpiesz

W Wielki Piątek pieśniarz wzywa nas do podjęcia pielgrzymki za Panem naszym na Golgotę:

„Na Golgotę, duszo, śpiesz,  
Stań pod krzyżem Zbawiciela;  
W swoim żalu tym się ciesz,  
Że Bóg przezeń łask udziela.  
Tam oglądaj Zbawcy krzyż  
I w pokorze doń się zbliż”.

Do istoty ewangelickiej pobożności należy nieustanne spoglądanie na krzyż Chrystusa, znak zbawczej śmierci Syna Bożego i niewyczerpanej miłości Boga, której jedynym miernikiem jest śmierć Chrystusa, gdyż w hasle Wielkiego Piątku powiedziane zostało: „*Bóg TAK umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego DAŁ*”. „*Dał*” znaczy wydał w ręce grzeszników i pozwolił na ukrzyżowanie.

Pobożność luterkańska jest staurocentryczna. Oznacza to, że wypływa ona z krzyża i ku Ukrzyżowanemu nieustannie się zwraca. Przede wszystkim więc w Wielki Piątek myśli nasze powinny się zwracać w kierunku krzyża, ofiarnego ołtarza, na którym dokonano się odkupienie całej ludzkości. Apostoł Paweł pisał: „*Bóg tego, który nie znał grzech, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą*” (2 Kor 5,21) oraz „*Bóg Chrystusa ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej przepuścił przedtem popełnione grzechy*” (Rz 3,25). Bez krzyża nie ma zbawienia. Uważamy za nasz obowiązek nieustannie o tym przypominać światu. Wielki Apostoł Narodów wyznał, że niczego innego nie pragnie, jak umieć zwiastować Chrystusa i to tego ukrzyżowanego (2 Kor 2,2). Kościół luterkański przywykło się nazywać Kościołem krzyża. Utraci on swoją tożsamość jeśli zaprzestanie nawoływać za pieśniarzem: „Na Golgotę, duszo, śpiesz, stań pod krzyżem Zbawiciela”. Ofiara krzyżowa Chrystusa Jezusa posiada zbawczą wartość. Krzyż jest znakiem zbawienia nie dlatego, że na nim umarł jedynie „człowiek z Marii Panny narodzony”, lecz przede wszystkim „prawdziwy Bóg z Ojca wieczności zrodzony”. W żłobie położony został prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek. Również na krzyżu umierał prawdziwy człowiek i prawdziwy

Bóg. Gdyby na Golgocie umarł jedynie człowiek, ofiara krzyżowa nie miałaby żadnej wartości. Zbawienie jest dziełem Bożym w Chrystusie. To co boskie w Chrystusie, zostało przykryte szatą poniżenia, hańby i cierpienia. Bóg ukrył się w krzyżu, aby wszystkie dzieci Jego mogły spojrzeć na Jego oblicze. Objawione nam oblicze świętego Boga, to od bólu posiniała twarz Ukrzyżowanego.

Zbawczy sens krzyża i śmierci Jezusa ujawniają przede wszystkim dwa słowa z Golgoty: „*Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił*” (Mt27,46) oraz „*Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego*” (Łk 23,46).

Bóg jest Bogiem świętym, nienawidzącym grzechu, trawiącym ogniem, odwracającym oblicze swoje od wszystkiego co jest skalane grzechem i nieprawością. Bóg Syna swojego „*za nas grzechem uczynił*”, dlatego karząca ręka Boga dosięgła Chrystusa, który doznać musiał Bożego oddalenia i opuszczenia, wszystkiego tego, co cała ludzkość zność musiałaby we wieczności. Głębię cierpienia Syna Bożego ujawnia Jego wołanie z krzyża: „*Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?*” To nie był krzyk zwątpienia, lecz niewypowiedzianego bólu, gdyż niemożliwą było rzeczą, aby Syn Boży, posłusznie wypełniający wolę Bożą, zwątpił w dobroć Ojca niebieskiego i skuteczność swojej ofiary. Ale krzyk zbolącej duszy Ukrzyżowanego ujawnia jak ciemną może być noc śmierci grzesznika nie pojednanego z Bogiem.

Modlitwne westchnienie: „*Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego*”, to wyraz bezgranicznego zaufania, które w takiej sile i mocy dostrzegamy jedynie u Jezusa. I to zaufanie było również tak rzeczywistym i realnym, jak przeżycie oddalenia Boga. W Jezusowym westchnieniu nie tylko wyraża się niepowtarzalny i wewnętrzny stosunek Syna do Ojca, lecz ujawnia się również zbawczy sens śmierci Chrystusa. Ufne oddanie się Bogu, nie może być przecież niczym innym jak słownym opisem tego, co działo się w sferze boskiego Bytu. Jest potwierdzeniem jedności działania Syna z Ojcem, a to z kolei oznacza, że ofiara Syna została przyjęta. Na Golgocie wykonało się życie i ofiara Chrystusa, ofiara pojednania Boga z grzesznym światem. Krzyż jest więc znakiem pojednania Boga z nami. Apostoł Paweł pisał: „*Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im upadków ich*” (2 Kor 5,19). Ale krzyż jest też wezwaniem do pojednania z Bogiem. Wielki Apostoł pisze, że Bóg powierzył nam służbę pojednania. Powierzył ją apostołom i wszystkim, którzy powołani zostali do tej służby. „*Przeto w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby Bóg przez nas upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem*” (2 Kor 5,20). Gromadząc się w Wielki Piątek pod krzyżem Golgoty, winniśmy upaść przed majestatem świętego Boga i prosić Go o przebaczenie win i nieprawości naszych. Nie zostaniemy przez Boga odrzuceni. Krew Chrystusa oczyszcza nas od grzechów. Sprawiedliwość Ukrzyżowanego jest szatą, którą przyodziani zostaliśmy przez Chrztę, znak naszej śmierci w Chrystusie i wezwanie do codziennej pokuty i odnowienia życia przez naśladowanie Syna Bożego w życiu i umieraniu.

„Cóż Ci, Zbawco, za to dam,  
Żeś odkupił mnie, grzesznego?  
Nic nie pragniesz od nas Sam  
Oprócz serca skruszonego.

Weź je, Panie, obudź w nim  
Życie nowe Duchem Swym”.

\* \* \*

„Krzyż jest zmartwychwstaniem umarłych i nadzieją chrześcijan. Krzyż podporą chromych, pociechą ubogich. Krzyż wędzidłem bogatych i obaleniem pysznych. Krzyż triumfem nad złymi duchami i wychowawcą młodych. Krzyż zyskiem kupców, nadzieją wątpiących, sternem płynących, przystanią dla pędzonych burzą, murem dla oblężonych. Krzyż ojcem mądrych, doradcą sprawiedliwych, pociechą strapionych, stróżem małoletnich, głową mężów, wieńcem starców. Krzyż światłem tych, co siedzą w ciemności, ozdobą królów, mądrością prostaczków, wolnością niewolników, wiedzą nieuczonych. Krzyż treścią nauk proroków, towarzyszem apostołów, chlubą męczenników, niewinnością dziewic, radością kapłanów. Krzyż fundamentem Kościoła, utwierdzeniem świata, końcem świątyń bożków, zgorszeniem Żydów (1 Kor 1,23). Krzyż siłą bezsilnych, lekarzem zdrowych, oczyszczeniem trędowatych, uzdrowieniem sparaliżowanych. Krzyż chlebem łaknących, źródłem pragnących, osłoną mnichów, odzieniem nagich. Tą świętą bronią rozdarł Chrystus pochłaniające wszystko królestwo śmierci, zatkał paszczę szatana. Na widok Krzyża śmierć zadrżała i opuściła wszystkich, nad którymi panowała od stworzenia świata. Krzyżem uzbrojeni zdeptali apostołowie siłę przeciwnika, wciągnęli w swe sieci narody i zgromadzili je dla jego kultu. Krzyżem jak pancernem uzbrojeni męczennicy i Chrystusowi żołnierze odparli ciosy tyranów i głosili go odważnie. Ci, co go wzięli na siebie i noszą wyrzekając się wszystkiego dla Chrystusa, żyją w radości wielkiej na pustyni, w górach, w jaskiniach i grotach. O, niewypowiedziana dobroci Boża! Ileż błogosławieństw darował Bóg przez Krzyż ludzkiemu rodzajowi! Dzięki Mu za to, cześć i chwała po wszystkie wieki” (Efrem Syryjczyk)

Pan nasz, Jezus Chrystus, wisi na krzyżu, a my obchodzimy święto, abyś poznał, że krzyż jest świętem i uroczystością duchową. Przedtem bowiem krzyż był nazwą kaźni, teraz zaś stał się przedmiotem czci; przedtem był znakiem potępienia, teraz jest fundamentem zbawienia. On to stał się dla nas przyczyną niezliczonych dóbr, on nas od błądzenia uwolnił, on siedzących w ciemności oświecił; On nas będących w wojnie z Bogiem, z Nim pojednał, obcych uczynił domownikami, oddalonych zbliżył; On jest stłumieniem wrogości, zabezpieczeniem pokoju, skarbem niezliczonych dóbr. Przez niego nie błądzimy więcej po pustyniach, poznaliśmy bowiem prawdziwą drogę; nie przebywamy więcej poza pałacem królewskim, znaleźliśmy bowiem bramę, i nie boimy się ognistych pocisków szatana, ujrzeliśmy źródło” (Jan Chryzostom)

ks. Manfred Uglorz